

Oto bohaterowie 2008 roku

SUBIEKTYWNY RANKING „PB” Cyfrowy Polsat, Telekomunikacja Polska oraz banki zasłużyły na wyróżnienie

ANALIZA

Maciej Zblejczik

m.zblejczik@pib.pl • 022-333-99-71



Kamil Zatoński

k.zatonski@pib.pl • 022-333-99-70



Nielatwo było o sukcesy w najgorszym roku w historii warszawskiej giełdy. Nielatwo też było wytypować tegorocznych zwycięzców w naszym subiek-

tywnym rankingu „PB”, podsumowującym dokonania spółek w całym 2009 r. Mimo to zdecydowaliśmy się nagrodzić tych, którzy na to zasłużyli, i skarcić wpadkowiczów.

Ranking „PB” ma pięć kategorii. Wybieramy najlepszą spółkę roku, blue chipa, branżę, wpadkę i wydarzenie roku. W pierwszych czterech kategoriach zwycięzcę typujemy z czterech lub trzech nominowanych kandydatów. Ważnym dla nas kryterium doboru — oprócz rocznej stopy zwrotu — jest jakość wyników i perspektywy.

W najbardziej prestiżowej kategorii spółka roku dużego wyboru nie mieliśmy. Garstka spółek wykazała się dodatnią stopą zwrotu, a wyniki coraz większej grupy firm z każdym kwartałem ulegały jakościowemu pogorszeniu. Nasz wybór padł na Cyfrowy Polsat. Spółka kontrolowana przez Zygmunta Solorza łączy w sobie trzy dziś rzadko

spotykane cechy. Daje zarobić inwestorom, systematycznie poprawia wyniki i jest wymieniana wśród najbardziej odpornych na spowolnienie gospodarce. W roku niedźwiedzia na wyjątkowo słaba uznaną zasłużył Integer, jedna z nominowanych spółek. Akcje największego w kraju prywatnego operatora pocztowego

okazały się najlepszą inwestycją na szerokim rynku. Kolejna nominacja należy się Mediatelowi. Kluczem do sukcesu firmy świadczącej usługi telekomunikacyjne jest konsekwentne realizowanie strategii opartej na konsolidacji.

W kategorii blue chip roku wybór był bardzo trudny.

SPÓŁKA ROKU ► CYFROWY POLSAT

Dominik Libicki
prezes



Dynamiczna i konsekwentna poprawa wyników, zwiększanie przewagi nad konkurencją, udany debiut i to, że od tego czasu notowania spółki są stabilne i odporne na bessę — to argumenty, które przeważały szalę na korzyść operatora platformy cyfrowej. Firma szybko zaskarbiła sobie uznanie inwestorów i analityków. O tym, czy równie szybko nie utraci zaufania, przekonamy się już po wynikach z czwartego kwartału 2008. Był on bardzo ważny. Nadzieje na tradycyjnie dobry dla branży finisz roku zderzyły się z obawami o większą oszczędność konsumentów. Jeśli źródło nowych klientów wyschnie szybciej, niż się tego wszyscy spodziewają, Cyfrowy Polsat szybko może spaść z wysokiego konia.

Nominowani: Integer.pl, Mediatel

BRANŻA ROKU ► BANKI



Dla sektora finansowego to wyróżnienie na otarcie łez, bo kończący się rok był prawdopodobnie ostatnim — przynajmniej na jakiś czas — tak dobrym dla branży. Notowała ona jeszcze dobre wyniki, nakręcane systematycznie przysztającą bazą kredytów. Z drugiej strony — nie były one jeszcze obciążone kosztami uzyskiwania finansowania i nie były skazane kosztami rezerw na zagrożone kredyty czy innego rodzaju należności (np. z tytułu „toksycznych opcji”). Problemy mogą się ujawnić dopiero w najbliższych kwartałach. Jeśli branża wyjdzie z nich obronną ręką, w przyszłym roku znów będzie miała spore szanse na pokonanie reszty giełdowej stawki.

Nominacje: budownictwo, telekomunikacja

BLUE CHIP ROKU ► TELEKOMUNIKACJA POLSKA

Maciej Witucki
prezes



Na bezrybiu i rak ryba. Bo choć akcje spółki, kierowanej przez Macieja Wituckiego, w przebiegu całego roku nie dały inwestorom zarobić, to na tle pozostałych blue chipów walory telekomu przez długi czas pozostawały oazą spokoju. Względnie, bo i TP nie obroniła się przed gwałtowną przeceną w październiku. Kurs zanurkował wtedy z 22 do 18 zł w kilka dni. Warto podkreślić, że TP konsekwentnie, w każdym kwartale roku (oprócz czwartego, jego wyniki nie są jeszcze znane) osiągała zysk netto o 5-10 proc. przekraczający prognozy analityków. Teraz jednak operatora czeka trudny okres, bo prawdopodobnie już w 2009 r. rozpocznie się proces jego podziału na część hurtową i usługową. Dla konkurentów to dobra wiadomość, dla akcjonariuszy — niekoniecznie.

Nominowani: PBG, Asseco Poland

WPADKA ROKU ► CIECH

Ryszard Kunicki
prezes



Mocarstwowe plany, prezentowane jeszcze przez Mirosława Kochalskiego, poprzedniego prezesa spółki, trzeba było szybko zweryfikować. Okazało się, że spółka może ponieść spore straty na transakcjach, które miały zabezpieczyć przed ryzykiem walutowym. Prognozę zysku netto na ten rok obniżono z 225 do 88 mln zł. Zapowiedziano również, że trzeci i czwarty kwartał zakończą się stratą. Zasygnalizowano również spadek popytu na większość wyrobów spółki. Firma ma też spore zadłużenie (dług netto na koniec trzeciego kwartału wyniósł 1,52 mld zł), które w obecnej sytuacji na rynkach finansowych jest dużym ciężarem. Zapowiedziano jednak jego szybką redukcję.

Nominowani: Orco, Immoeast, TelForceOne, Azoty Tarnów



► Sposób na bessę: Cyfrowy Polsat, spółka, którą kontroluje Zygmunt Solorz, daje zarobić inwestorom, systematycznie poprawia wyniki i jest wymieniana wśród najbardziej odpornych na spowolnienie gospodarce. To bardzo ważne atuty w czasach bessy. (POT, WMC)

Żadna spółka z WIG20 nie oparła się bessie. Dlatego zwycięzcy poszukaliśmy wśród tych, których wyceny spadły najmniej. Według tego klucza wygrana należała się Telekomunikacji Polskiej. W tym roku nominację dostał PBG. To nagroda za dobre rezultaty, podniesienie tegorocznych prognoz i zapewnienia, że w 2009 r. uda się spółce utrzymać tempo wzrostu wyników finansowych. W trójce nominowanych było także Asecco Poland. Dzięki dobrym wynikom i perspektywom analitycy

nie szczędzą mu rekomendacji kupna.

Rok hamującej gospodarki negatywnie odbił się na kondycji niemal wszystkich branż. Na szczęście były też takie, które stanęły na wysokości zadania. Branżą roku zostały banki, które mimo globalnego kryzysu finansowego błysnęły zyskami. Na słowa uznania zasługuje budownictwo. Trzeba docenić dobre wyniki liderów tego sektora i wypełnione portfele zamówień na 2009 r. Wyróżniliśmy też branżę telekomunikacyjną.

Wskaźnik WIG-Telekomunikacja okazał się zdecydowanie najlepszym subindeksem na rynku. Spora w tym zasługa TP.

Zawirowania na rynku finansowym i piętrzące się problemy w gospodarce sprawiały, że w tym roku łatwiej wytypować spółki, które zawiiodły, niż te, które zaskoczyły pozytywnie. Wpadka 2008 roku to naszym zdaniem Ciech. Przygoda z opcjami walutowymi okazała się wyjątkowo bolesna dla chemicznego giganta, zarówno jeśli chodzi

o notowania, jak i wyniki finansowe. Nominację w tej niechlubnej kategorii zdecydowaliśmy się przyznać TelForceOne. To za całokształt nietrafionych prognoz. Innym nominowanym jest Immoeast. Olbrzymie kłopoty, jakie przeżywa austriacka spółka nieruchomościowa, sprawiły, że w tym roku jej akcje straciły ponad 90 proc. Kolejną spółką pretendującą do wpadki roku są Azoty Tarnów. Zamiast udanego debiutu spółki ze stajni skarbu państwa była systematyczna przecena.

